Nr. 313. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 2 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 ; w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — H. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz K 1·—, za każdy następny raz 90 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 8·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko... [illegible] ny, pierwszy raz K —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, cenniki i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Po exposé Paderewskiego.

Kraków, 1 sierpnia.

Przewodnią myślą onegdajszej mowy Paderewskiego w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego było, że traktat ten przyniósł Polsce największe szczęście oswobodzenia i zjednoczenia, że więc powinniśmy cieszyć się nim i uznać go radośnie, mimo, iż nie czyni on zadość wszystkim naszym nadziejom i postulatom.

Uczuciom się nie rozkazuje. Wszelkie też nakazy radowania się, czy smucenia są nieistotne. Nakazuje się jednak r o z u m o m, które, o ile są zdrowe, ulegają bez oporu nakazom logiki. Mamy wrażenie, że gdyby prezydent ministrów zamiast do uczuć, zaapelował był do rozumów, chociażby nawet tak zw. „chłopskich rozumów", których Sejm nasz ma nadmiar, to jego trud retoryczny byłby uwieńczony plonem jeszcze wydatniejszym. Albowiem właśnie w sprawie wyników wojny dla Polski logika woła najdonioślejszym głosem, że Polska wygrała na tej krwawej loteryi wielki, stosunkowo może największy los. Wynik wojny sprawił, że Polska nie prowadząc jej podmiotowo, wygrała ją najświetniej. Jeżelibyśmy bowiem zdołali ustalić skalę ziszczonych przez tę wojnę życzeń rozmaitych państw i narodów, to obok Anglii Polska wykazałaby największy odsetek ziszczonych pragnień. Tam, gdzie nie było nic, tam wojna w swoim ostatecznym wyniku dała nam prawie wszystko, w każdym razie dała nam najważniejsze elementy odrodzenia i budowy godnej wielkiego narodu przyszłości, mianowicie — niepodległość i zjednoczenie.

Ostateczny wynik wojny przyniósł generalną, radykalną, a dla narodu polskiego błogosławioną korekturę wszystkich przedwojennych i wojennych programów politycznych. Jeżeli idzie o egoizm partyjny, o zadowolenie, że stało się tak, jak przewidywała ta lub tamta partya, ten lub ów przywódca, to zaiste nie ma w Polsce partyi i nie ma przywódcy, któryby w zgodzie z rzeczywistością posiadał prawo chełpienia się, że stało się właśnie to wszystko, co on „przewidział", do czego się „przyczynił". Wojna ta przez swój wynik wzbogaciła cały naród polski niezmiernie, otwierając przed nim możliwość najjaśniejszej przyszłości, ale jakże bardzo zubożyła — wszystkie stronnictwa, jak bardzo podkopała ich autorytet polityczny, jak jaskrawie odsłoniła ich wewnętrzną istotę — mianowicie konieczne przystosowanie się do stosunków przedwojennych i wojennych, które dzisiaj utonęły w przeszłości.

Runęło stronnictwo austryackie. Niema już dzisiaj nikogo, ktoby twierdził, że „przy tobie panie stoimy i stać chcemy", ale też — spodziewamy się — nie powtórzy się już ten dzień z jesieni r. 1914, w którym przywódca narodowej demokracyi rzucił wyrazy „Mikołaj II. król polski niech żyje!" Runęli Habsburgowie, upadli Romanowy. Obie polskie polityki dynastyczne stały się bezprzedmiotowe. Nikomu z powodu tych polityk nie wolno robić dzisiaj żadnych zarzutów, bo byłyby one grzechem przeciw pamięci, przeciw dobrej wierze, przeciw historyi. Ale też niechaj się nikt nie łudzi, że szczęśliwy dla Polski wynik wojny zdoła uczynić przedmiotem gry partyjno-politycznej, że potrafi sprzedać go na rynku wewnętrzno-politycznym za najwyższą cenę monopolu wpływów i władzy w państwie polskiem.

Paderewski jest skłonny przypisywać objawy pesymizmu odrodzonej Polsce, w której słońce radości świecić powinno bez przerwy, chorobie niewoli, której cechą jest niechęć godzenia się z rzeczywistością. Tej dyagnozy pana prezydenta ministrów nie możemy przyjąć bez pewnych zastrzeżeń. Dla nas bowiem stale i bez przerwy przebywających w kraju i wdrożonych do patrzenia na życie narodowe od wnętrza, od jego najgłębszych a realnych, nietylko uczuciowych korzeni, jest jasnem, że źródła pesymizmu tego leżą nie w takiej lub innej ocenie wyników wojny dla Polski, ale w rozterce partyjnej, w tem obłędnem przeświadczeniu, że wolno bez największej szkody dla całości dzielić obywateli państwa na „skompromitowanych" i zasłużonych, i to w warunkach objektywnych, w których wszyscy skompromitowali swoje dary rzekomych jasnowidzeń, lecz w zamian za to wszyscy spełnili swoje obowiązki narodowe, jak mogli i umieli.

Kiedy dokonał się w roku zeszłym ostateczny przełom, kiedy cud rzeczywistej wolności mgliste polskie niebo jesienne rozjaśnił, patrzyliśmy z odrazą na tę profanacyę tego największego święta, które dzięki zaciekłości partyjnej stało się nie dniem wyrównania i pojednania ale dniem — porachunku. Wiemy, że układano listy proskrypcyjne dla „zdrajców", którzy ośmielili się działać politycznie, aby na wypadek zwycięstwa mocarstw centralnych dla narodu polskiego także jakieś możliwości bytu stworzyć i uratować. Jeszcze z końcem siedmnastego roku Anglia i Francya były gotowe zawierać z Niemcami pokój. Wiemy, że ceną tego pokoju, były gwarancye co do Belgii i zwrot Alzacyi i Lotaryngii. Ale nikt dotąd nie twierdził, aby jako drugi warunek stawiano wówczas w Paryżu odbudowanie Polski w jej historycznych na zachodzie granicach. Są wiadomości, że jeszcze z początkiem ośmnastego roku Niemcy miały możność zawarcia pokoju, któryby byłby je uczynił hegemonami całego bliskiego wschodu Europy. Mnożące się obecnie rewelacye potwierdzają te fakty ponad wszelką wątpliwość. Ale to nie przeszkadza partyom politycznym nietylko kłócić się, lecz także intratę ciągnąć z tego, że jedne „przewidziały", a drugie „nie przewidziały".

A tymczasem jakże się rzeczy te miały istotnie? Oto miały się one po prostu tak, że naród polski, na trzy części rozdarty, musiał prowadzić trzy polityki, że stronnictwa każdego zaboru musiały przynajmniej w odpowiedzialnej większości swojej przystosować się do realnych, każdocześnie istniejących warunków działania. Rzecz nie w indywidualnościach przywódców, nie w ich rozumie lub nierozumie, nie w ich przymiocie jasnowidzenia lub wadzie zaślepienia, lecz w objektywnych warunkach, które sprawiały, że poczuwające się do odpowiedzialności realnej czynniki polityczne w zaborze rosyjskim prowadziły politykę zgodną z racyą stanu rosyjską, w zaborze austryackim zgodną z racyą stanu austryacką. W zaborze pruskim byłoby się z pewnością powtórzyło tosamo zjawisko, gdyby rząd pruski był pozostawił chociażby najmniejszą przestrzeń dla ugody, salwującej jednak godność narodową i odpowiadającą elementarnym wymogom praktycznego rozumu.

Los zrządził, że w zaborze austryackim stali na czele polityki realnej Bobrzyńscy, Bilińscy, Leowie i Jaworscy, w zaborze zaś rosyjskim Dmowscy i Grabscy. Gdyby było naodwrót, to byłaby nastąpiła tylko zmiana — nazwisk przywódców, może byłyby się ujawniły pewne różnice w szczegółach taktycznych, ale wielkie wytyczne linie obu polityk byłyby pozostały niezmienione. Gdyby zbieg okoliczności posadził był przedstawicieli polityki austryackiej w Paryżu, zamiast Dmowskiego i Piltza, to oni byliby prowadzili politykę, opartą o koalicyę, jak z drugiej strony mamy tak wysokie mniemanie o rozumie i indywidualności politycznej Dmowskiego, że jesteśmy przekonani, iż przebywając w czasie wojny nie po tamtej, ale po tej stronie, byłby z pewnością nie ograniczył się do spiskowania z Czechami i przeszkadzania innym w realnej w owych warunkach robocie, ale byłby sam stanął na czele tej roboty i poprowadził ją może o wiele śmielej, energiczniej i bezwzględniej, niż to ośmielali się kiedykolwiek czynić ci, ku którym dzisiaj skierowano ostrze krytyki i na których feruje się wyroki.

Zapewne, że jest przyjemnie politykowi, kiedy z takiem czy innem objektywnem uzasadnieniem może wypadek dla narodu swego tak niezmiernie radosny połączyć z własnem imieniem. Nie przeczymy — to wielkie szczęście subjektywne dotyczących polityków, którem powinni się cieszyć i którego im gratulujemy. Ale nigdy nie zgodzimy się na pogląd, jakoby ten tryumf moralny upoważniał ich i tych, o wiele liczniejszych, którzy jak ćmy, zwabieni blaskiem sukcesu, pospieszyli krzyknąć — „my także!" — uprawniał ich do potępienia w czambuł tych, których nie otoczyła aureola sukcesu.

Za kilka dni, 6 tego miesiąca, odbędzie się w Krakowie wielka uroczystość pamiątki wymarszu pierwszej kadrowej kompanii Piłsudskiego do Królestwa. Ci, którzy żyją świadomie, którzy pamiętają, jak było i co było, wiedzą dobrze, kto, w jaki sposób, z jakich motywów oceniał wówczas ten krok, który dzisiaj jest czynem historycznym, ale co do którego jakże bardzo były podzielone zdania przed pięciu laty!...

Dobrze jest, jeżeli społeczeństwa nie mają zbyt dokładnej pamięci, ponieważ wówczas nadmiernie żywe wspomnienia przeszłości mąciłyby im odczucie każdej teraźniejszości. Ale źle jest, jeżeli tej pamięci wogóle nie posiadają, bo wówczas nie wiedzą poprostu, co się z niemi działo, i dzieje i dziać będzie. Dlatego w miarę pomagajmy tej pamięci społecznej — pomni, że los narodu nigdy nie wisi na jednym programie, na jednej jakiejś chociażby pozornie najjaśniejszej myśli, którą snuje sobie ten lub ów polityk, ale że los ten wisi zawsze na grubej linie, którą z największym wysiłkiem, nieraz z ofiarą najcięższą, plotło równocześnie wielu i z różnych końców. Im ta lina jest grubsza, im więcej w niej nici indywidualnego wysiłku razem splecionych, tem mocniej i pewniej wisi na niej los historyczny całości. Zapewne nie wszystkim danem jest wiązać na tej linie także wielkie węzły epoki. Ci, którym to szczęście przypadło w udziale, mogą je zachować spokojnie dla siebie. Nikt rozumny i uczciwy nie sprobuje im go nawet odbierać, chyba, że pozbawią się go sami, wszystkim innym odmawiając już nietylko zasługi, lecz nawet prawa do pracy dla wspólnego dobra.

Nowi ministrowie.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). **Naczelnik** państwa przychylił się do prośby p. Stanisława K a r p i ń s k i e g o o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu, oraz p. Józefa P r u c h n i k a o zwolnienie go z urzędu ministra robót publicznych i **zamianował** równocześnie **na wniosek prezydenta ministrów p. Leona Bilińskiego ministrem skarbu i p. inżyniera Tadeusza Jasionowskiego ministrem robót publicznych.**

Nowe ugrupowanie w Sejmie.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Połączone grupy Zjednoczenia narodowego, Narodowego stronnictwa, ludowego (z Poznańskiego), Grupy włościan bezpartyjnych i Bliźniaków, tworzą jedną grupę, łączącą około 93 posłów, która będzie nosiła nazwę **Zjednoczenia.** Ta grupa Zjednoczenia będzie obok Sejmowego Związku ludowego, liczącego 140 posłów, najsilniejszą grupą chłopską.

Prezydent m. Krakowa u Naczelnika państwa.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT) Naczelnik państwa Piłsudski przyjął wczoraj na audyencyi prezydenta m. Krakowa posła Federowicza, który go w imieniu rady miejskiej, oraz „ad hoc" zawiązanego komitetu cywilno-wojskowego **zaprosił do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie,** jaki się odbędzie w dniu 6 sierpnia br. w Krakowie **z okazyi 5-letniej rocznicy wymarszu** z Oleandrów krakowskich pierwszych formacyi Legionów polskich do Królestwa Kongresowego pod wodzą obecnego Naczelnika państwa. Prezydent Federowicz podniósł, jak ściśle osoba naczelnika państwa łączy się z projektowaną w Krakowie uroczystością i miastem które stało się kolebką Legionów polskich, a tem samem zawiązkiem dziś już wspaniałej armii polskiej. Naczelnik państwa, dziękując za zaproszenie, zapewnił, że chwilę ową zalicza do najszczęśliwszych w swojem życiu, pragnąłby szczerze dać folgę potrzebie serca i dnia 6 sierpnia znaleźć się na zbiórce w Oleandrach na Błoniach krakowskich. Obowiązki jednakże naczelnika państwa, sprawa rekonstrukcyi gabinetu, rozliczne zadania naczelnego wodza, nie dozwalają w obecnej chwili zamiaru w czyn wprowadzić. Dzień ten spędzi w stolicy państwa, gdzie odbędzie się również podniosła uroczystość, jak w Krakowie. Do dawnej stolicy Polski wyśle **naczelnik jako swego reprezentanta generała Sosnkowskiego,** który u jego boku kampanię w Oleandrach rozpoczął. **Z uroczystością chce połączyć nadanie zasłużonym orderu „virtuti militari".** Skoro tylko obowiązki naczelnika państwa mu pozwolą, odwiedzi Kraków tak serdecznie ukochany.

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 1 sierpnia. „Kuryer Por." donosi:

W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w Warszawie porucznika żandarmeryi S k r u d l i k a, którego nazwisko notowane już było z racyi zamachu styczniowego na gabinet p. Moraczewskiego. Wtedy to porucznik Skrudlik, biorąc bezpośredni udział w zamachu, aresztował szefa swego, min. spraw wewnętrznych, Thugutta, przed którym po wypuszczeniu p. Thugutta z aresztu w „Rozwoju", zdawał sprawę ze swego czynu. Wezwany następnie przez pułkownika Wroczyńskiego do Poznania p. Skrudlik nie dawał znaku życia; aż dopiero wczoraj po aresztowaniu znaleziono przy poruczniku żandarmeryi, p. Skrudliku, rękopism odezw treści prowokacyjnej. Odezwy te, uwłaczające Naczelnej Radzie Ludowej Poznańskiej **domagają się przelania jej władzy w ręce gen. Dowbora-Muśnickiego,** czyli wręcz nawołują do przewrotu. Miały być te odezwy drukowane w Warszawie. Do jakiego użytku? Wyjaśni zapewne śledztwo. P. Skrudlika oddano w ręce władz cywilnych.

Mówią, (tego stwierdzić nie możemy), iż żona p. Skrudlika próbowała już po aresztowaniu męża zawiadomić telegraficznie o wypadku pewną wysoką figurę w Poznaniu, jednakże depeszę tę przejęto.

* * *

„Kuryer Polski" donosi w tej samej sprawie:

„Jak donosiliśmy przed paru dniami wykryte zostały nowe przygotowania do zamachu stanu. Od paru dni krążyły najrozmaitsze wersye i pogłoski w tej sprawie. Jeszcze dziś nie wszystko może być ujawnione, jednakże można podać do wiadomości ogółu nazwiska głównych „zamachowców".

„Jak komunikują nam z wiarygodnego źródła, aresztowani zostali oprócz już wymienionego p. **Dymowskiego vel Wieliczki,** kapitan żandarmeryi, Mieczysław **Skrudlik,** dwaj bracia **Ambroziewicze** (właściciele apteki), dwaj szeregowcy żandarmeryi i współredaktor „Prawdy Robotniczej" pan Leon **Małecki.** Najwidoczniej bezkarność sprawców słynnego zamachu z dnia 6-go stycznia zachęciła do nowych zbrodniczych pomysłów. Sądzimy, że opinia publiczna w imię ładu i bezpieczeństwa w państwie, żąda ujawnienia całej sprawy i surowego tym razem ukarania winowajców".

Wiadomości te wywołały w Warszawie wielką sensacyę.

Imieniny prez. min. Paderewskiego.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem z powodu imienin premiera, państwo Paderewscy urządzają na zamku raut. Ma być zaproszonych 1.500 osób.

Ataki bolszewickie wszędzie odparte.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 lipca b. r.:

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. — Wiążąc atakami nasze siły na odcinku baranowickim, rzucił nieprzyjaciel znaczne siły w kierunku Kojdanowa na odcinek Berezna—Raków, usiłując równocześnie sforsować rzekę Rybczankę w okolicy Czech.

Na froncie baranowickim ataki nieprzyjacielskie wszędzie odparto. Na innych odcinkach toczą się walki. Ataki bolszewickie na odcinek Kuszenice trwają dalej.

F r o n t p o l e s k i i g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i. Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Pomyślne położenie na froncie galicyjskim.

Lwów, 1 sierpnia. (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi: Nasze wojska, stojące na froncie galicyjsko-wołyńskim, dzierżą silnie wszystkie uzyskane pozycye. Na odcinku Brody zarządzono z naszej strony akcyę, która zmusiła artyleryę nieprzyjacielską do zaprzestania ognia.

Epilog zajść w Biedrusku.

Warszawa, 1 sierpnia. Pod datą d. 28 bm.

Głównodowodzący wojsk b. zaboru pruskiego jenerał piechoty D o w b ó r - M u ś n i c k i wysłał do naczelnego wodza depeszę następującą, której odpis przesłał komisaryatowi naczelnej rady ludowej:

»Ponieważ zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym w b. zaborze pruskim prawo złagodzenia wyroków sądów wojskowych przysługuje mnie, jako głównodowodzącemu, a z drugiej strony wywołano nie przezemnie przeciąganie ogłoszenia ostatecznej decyzyi żołnierzom, skazanym na karę śmierci za bunt w Biedrusku, sprzeciwia się ogólnym zasadom humanitarnym, jak również biorąc pod uwagę wstawiennictwo ks. prymasa polskiego, zmieniłem pierwotną decyzyę i złagodziłem trzem głównym winowajcom karę śmierci na więzienie, pozostałym zaś skróciłem termin więzienia. O tej mojej decyzyi skazani zostali uwiadomieni«.

Powrót delegatów czeskich do Pragi.

Praga, 1 sierpnia. (PAT). Dzisiejsze pisma czeskie zajmują się sprawą czesko-polskich rokowań w Krakowie i akceptują w zupełności stanowisko czeskiej delegacyi, które jest równocześnie stanowiskiem całego czeskiego narodu. — Wkońcu **pisma praskie wyrażają, mimo wszystko, życzenie, aby ostatecznie były wybudowane podstawy** nowego **współżycia obu bratnich narodów,** »tego samego pochodzenia i tej samej krwi«.

Prasa czeska o konferencyi krakowskiej.

Praga, 1 sierpnia. (PAT). Czescy delegaci, którzy byli na konferencyi krakowskiej, mianowicie członkowie Zgromadzenia narodowego Vrbensky, Udržal, Sis, Siacek, tudzież radca ministeryalny, Stepanek, przybyli wczoraj

---

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

6

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze. Wynieś mi jeszcze tę torebkę ręczną.

— Więc jednak jedziesz? — pytał Jerzy po odejściu Hani.

— Muszę. Proszę cię, podaj mi płaszcz.

— Jesteś niedobra!

— Dlaczego? czy dlatego, że chcę położyć kres naszej męce?

— Naszej?

— Mojej w każdym razie.

— Tak ci było ze mną źle?

— Co za naiwność lub...

— A gdybym ci przyrzekł, że będę inny? Zostaniesz?

— Jaki cel miałby mój dalszy pobyt w twym domu? Przecież ani ty mnie, ani ja ciebie nie kocham.

— Tak! to prawda! — powiedział.

— Spodziewasz się może, że miłość wróci jeszcze? Nie! mój drogi! miłość nigdy nie wraca! A gdyby nawet i tak się stać miało, ja twej miłości nie mogłabym odwzajemnić.

— Zżyłem się z tobą, wiążą mię z tobą wspomnienia, są i pewne względy, które ci już wyłuszczyłem, a wreszcie nic cię tak bezwarunkowo do wyjazdu nie zmusza. Byłem dla ciebie przykry, ale to się zmieni. Po tych wyjaśnieniach, które mi dzisiaj dałaś, nie będę ci w niczem przeszkadzał, ani niczego od ciebie żądał. Urządzisz sobie życie, jak sama zechcesz. Zapragniesz towarzystwa, rozrywek, będziesz je miała, będziesz szukała samotności, zostawię ci ją. Czegóż możesz żądać więcej? Czy znajdziesz gdzieś więcej ponad to, co ja ci dać pragnę, a co pod słowem ci przyrzekam?

Zawahała się na chwilę w swem postanowieniu, co Jerzy spostrzegłszy tem usilniej począł nalegać.

— Dobrze — zadecydowała po chwili — zostanę jednak pod pewnymi warunkami.

— Wszystkie z góry bez zastrzeżeń przyjmuję — odparł uradowany.

— Przedewszystkiem zrezygnujesz raz na zawsze z twych praw, które przysługują ci, jako mężowi. Oświadczam ci, że nie ścierpię żadnej próby twego zbliżenia się do mnie — mówiła tonem stanowczym, wykluczającym wszelką na ten temat dyskusyę — wiedz o tem, że pierwsza próba podjęta przez ciebie w tym kierunku zadecyduje nieodwołalnie o moim wyjeździe. na zawsze wszelkich praw do kobiety, która właśnie w ostatnich czasach rozkwitła z pąka w cudny kwiat, która pociągała go fizycznie i oczy jego rwała czarem swym i urokiem, kryjącym się w jej kształtnej, smukłej kibici, w jej raz bezbrzeżnie smutnych, raz jakimś oślepiającym blaskiem błyszczących, dużych niebieskich oczach, wyrzec się tej kobiety, która zmysły jego do najwyższego pobudzała napięcia, przekraczało jego zdolność panowania nad sobą i wolę jego wystawiało na ciężką próbę, której, czuł, że nie sprosta. Ogarnął ją całą wzrokiem od stóp do głów, jakby chciał siły swej woli spróbować, jakby się chciał przekonać, czy zdoła oprzeć się jej urokowi i czy potrafi dotrzymać słowa. A Litka była w tej chwili wyjątkowo ponętna, taka piękna, czarująca. Na blade jej czoło wymknęły się niedbale z pod niebieskiego, jedwabnego turbanu, z fantazyą na głowie zawiniętego, jasne pukle złotych włosów, nadając jej wyraz swobodnej, niewinnej, a równocześnie wyzywającej kokieteryi, co bawi, pociąga i nęci, z niebieskich jej oczu buchały kuszące ognie, co paliły żarem, na lekko rozchylonych, purpurą okraszonych ustach słodka czaiła się rozkosz, jej nagi kark olśniewającej białości...

— Nie! nie mogę, nie potrafię, to ponad moje siły! zawołał — żądasz odemnie rzeczy niepodobnych. Cofnij to nieludzkie żądanie!

— Nie cofnę pod żadnym warunkiem!

— Jak ty strasznie nademną się pastwisz!

— Nie jest to zgoła moim zamiarem. Łatwo chyba mogłeś przewidzieć, że godząc się na twoją prośbę, bym została, warunek ten niezawodnie postawię i dziwię się, jak mogłeś choć przez chwilę przypuszczać, aby mogło być inaczej. Warunek ten stawiam dlatego, że chcę się uchronić przed hańbą.

— Przed hańbą?

— Tak! bo oddanie się kobiety mężczyźnie, choćby nawet mężowi, jeśli go nie kocha, uważam za największą hańbę, jaką kobieta może ściągnąć na siebie. I jeśli cię ten warunek przeraża i jeśli czujesz, że nie potrafisz go spełnić, nie pozostaje mi nic innego, jak dom twój na zawsze opuścić.

Próbował ją jeszcze prosić, przedstawiał, zaklinał, wkońcu widząc jej zdecydowaną postawę, uległ żądaniu i złożył uroczyste przyrzeczenie, pocieszając się w duszy nadzieją, że może kiedyś sama zwolni go ze słowa.

— Jest jeszcze jeden warunek — mówiła Litka odebrawszy od niego uroczyste słowo — na który, przypuszczam, może łatwiej się zgodzisz. Żądam mianowicie zupełnej, niczem nie krępowanej swobody dysponowania sobą w sposób, który uznam za odpowiedni.

— Zgoda! — odparł bez wahania.

— W zamian za to zostawiam ci absolutnie wolną rękę pod każdym względem, a zwłaszcza co do twego stosunku do kobiet.

Warunek ten był dla niego, człowieka zmysłowego, niesłychanie ciężki. Wyrzec się raz

— Czy tej samej swobody żądasz dla siebie odnośnie do twego stosunku do mężczyzn?

— Oczywiście!

Zrobił ruch ręką, jakby chciał oponować.

— No, nie potrzebujsz żywić co do tego żadnych obaw, bo znasz moje w tym względzie zapatrywania. Żądanie to jest raczej więcej formalne, bo daleka jestem od zamiaru korzystania z tej swobody w tem znaczeniu jak ty to może rozumiesz. Gdybym wreszcie znalazła się w tem nieprawdopodobnem położeniu, że chciałabym z tej swobody w szerszem tego słowa znaczeniu skorzystać, gdybym się naprzykład w kim zakochała, co uważam za rzecz stanowczo wykluczoną, nie omieszkam cię o tem szczerze i otwarcie powiadomić. W szczerość moich słów chyba wierzysz, wiedząc, że nie umiem kłamać, ani oszukiwać.

Przez podanie sobie rąk zawarli umowę, która regulowała tryb ich życia i zapobiegała przykrym dla obu stron sprzeczkom i nieporozumieniom. (C. d. n.)

o godzinie 9 i pół przed południem do Pragi i zaraz udali się do prezydenta Massaryka, któremu złożyli referat o przebiegu i rezultacie czesko-polskich rokowań. Decyzya o dalszych planach konferencyi zapadnie w najkrótszym czasie po porozumieniu się rządu praskiego z rządem warszawskim.

Żydzi u posła polskiego w Londynie.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Com.« donosi z Hagi: Poseł polski w Londynie, ks. Sapieha, przyjął wczoraj deputacyę Związku żydów polskich w Ameryce. Ks. Sapieha zapewnił deputacyę, iż pragnie w szczególności zadowalających stosunków między żydami a Polakami i w tym kierunku też działa. Ks. Sapieha jest zdania, że nie należy czynić żadnych różnic między żydami a nie-żydami i przyrzekł wkońcu starać się o uzyskanie uwolnienia internowanych żydów w Angiii.

O wydalenie uchodźców galicyjskich z Wiednia.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). »Arbeiter Ztg« donosi: Rząd krajowy zamierza w najbliższym czasie wydać rozporządzenie, wedle którego obcy obywatele, którzy przybyli do Wiednia po dniu 1 sierpnia 1914 roku, a dotychczas nie uzyskali obywatelstwa niemiecko-austryackiego, mają kraj opuścić najdalej do dnia 15 sierpnia. Idzie tu głównie o uchodźców z Galicyi. Drugie rozporządzenie będzie dotyczyło węgierskich obywateli, którzy po dniu 1 marca (1919 roku przybyli do Dolnej Austryi. Ci ostatni mają najdalej do dnia 5 sierpnia opuścić Austryę.

(Uwaga: Zapowiedź tych rozporządzeń wywołała popłoch wśród uchodźców galicyjskich, przebywających w Wiedniu. Poselstwo polskie poczyniło w tej sprawie kroki u rządu austryackiego).

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). »Der Neue Tag« donosi na podstawie informacyi z kół rządowych, że masowe wydalanie przebywających w Wiedniu obcych poddanych nie nastąpi, natomiast nastąpi tak zwana perlustracya, po której wydaleni będą ci, którzy dopuścili się karygodnych czynów, albo też nie mają w Wiedniu stałego zajęcia.

»Wiener Morgenzeitung« donosi w tej sprawie: Wczoraj otrzymał poseł Stricker (syonistyczny poseł z miasta Wiednia) informacyę podsekretarza stanu, Eldersche, że na razie zadecydowano zaniechać wydalania wszystkich obcych. Na razie będzie przeprowadzona perlustracya, której celem jest uzyskanie przynajmniej jasnego przeglądu, ilu obcych poddanych bawi w Wiedniu. Na podstawie tej perlustracyi dopiero zapadnie decyzya, które żywioły mają być wydalone z Wiednia.

Wydalenie uchodźców galic. z Czechosłowacyi.

Berno Morawskie, 1 sierpnia. (PAT) Czeskie biuro koresp. donosi: Dyrekcya berneńskiej policyi wydała następujące rozporządzenie, tyczące się uchodźców galicyjskich, zamieszkujących w Bernie, którzy schronili się na teren republiki czesko-słowackiej z gmin galicyjskich na zachód od Lwowa leżących i ze Lwowa, wzywa się, aby najdalej do 20 sierpnia przygotowali się całkowicie do powrotu do swej ojczyzny. W tym celu mają się oni zgłosić do dyrekcyi policyi w Bernie celem przygotowania dokumentów podróżnych. Po upływie tego terminu uchodźców odstawi się do Krakowa, skąd będą przetransportowani do swych domów.

O wspólną akcyę Ukraińców przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kamieńca Podolskiego: Telegram iskrowy z Moskwy przynosi podaną przez strony nieprzyjacielskie wiadomość, że dyrektoryat zachodniej republiki ukraińskiej (Galicya wschodnia) zerwał stosunki z prezydentem dyrektoryatu Ukrainy. Wobec tego stwierdzić należy urzędowo, że na zjeździe prezydenta dyrektoryatu Petlury z prezydentem zachodniej republiki ukraińskiej, Petruszewiczem, ustalona została akcya we wszystkich kwestyach aktualnych, a w szczególności także **co do prowadzenia akcyi przeciw bolszewikom.**

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). Ukraińskie biuro prasowe donosi: Na miejsce postoju dyrektoryatu przyjechali przedstawiciele grup powstańczych i oświadczyli, że ludność większa Ukrainy **rozpoczęła walkę przeciw hordom bolszewickim pod hasłem samodzielnej Ukrainy**, celem odciążenia wojsk narodowych. Główno-dowodzący, Petlura, oświadczył delegacyi, że wkrótce nadejdzie chwila, w której narodowe wojska ukraińskie wejdą do oswobodzonego Kijowa.

Nowa klęska Węgrów.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Com.« przynosi komunikat rumuńskiego biura prasowego, że **wojska rumuńskie** przekroczyły znowu w kilku miejscach Cisę, zmuszając nieprzyjaciela wszędzie do ucieczki w popłochu. **Trzy pułki węgierskie złożyły broń** i oświadczyły, że **nie chcą walczyć dłużej w obronie rządu Beli Khuna przeciw Rumunom.** Wogóle stwierdzić można, że armia węgierska znajduje się obecnie w stanie rozkładu.

Znowu mord oficerów francuskich.

Praga, 1 sierpnia. (PAT). Czeskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Karlsruhe, że **w Strassburgu zamordowano znów dwóch francuskich oficerów.** Oficerowie owi padli ofiarą strajkujących demonstrantów, którzy w czasie zwantur ulicznych roztrzaskali im głowy. Demonstranci po dokonanym morderstwie urządzili pochód i przeciągali wśród okrzyków: niech żyją Prusy i śpiewów: »Wacht am Rhein«, przez ulice miasta. Dopiero sprowadzone wojsko francuskie przywróciło porządek.

Kurs koron w Zurychu.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi z Zurychu pod datą 30 lipca b. r.: Korony stemplowane i niestemplowane spadły dziś na 11.70 (dnia poprzedniego wynosił ich kurs 12.23). Natomiast »Wiener Allgemeine Zeitung« w sprawozdaniu z Zurychu z dnia 31 lipca donosi, że kurs koron poprawił się, wynosił mianowicie tego dnia 12.50. Dalej zaznacza »Wiener Allgemeine Zeitung«, że na wszystkich neutralnych giełdach objawiło się większe zainteresowanie dla austryackich walorów. Wpłynęły na to wiadomości, że koalicya ma udzielić Austryi finansowych koncesyj.

Goltz w armii Kołczaka.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Com.« donosi z Odesy: Generał von Goltz ofiarował swoje usługi generałowi Kołczakowi. —

Rozruchy murzynów.

Praga, 1 sierpnia. (PAT). Czeskie biuro korespondencyjne donosi na podstawie holenderskiego biura prasowego: **Zacięte walki między murzynami a białymi trwały dniami i nocami.** Ogółem padło w tych walkach 25 murzynów i 12 białych, a przeszło 100 odniosło rany. Spokój został przywrócony dopiero po interwencyi 4000 żołnierzy. Stwierdzono, że **przyczyną rozruchów nie były różnice rasowe, ale bolszewicka propaganda.**

Z rozpraw sejmowych o ratyfikacyę traktatu z Polską.

Z powodu spóźnionej pory nie mogliśmy wczoraj zamieścić sprawozdania z dyskusyi, jaka w Sejmie rozwinęła się po exposé Paderewskiego. Zamieszczamy dzisiaj tę część dyskusyi, wedle relacyi P. A. T.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po exposé Paderewskiego, zabrał głos p. Wład. Grabski wywodząc, że traktat pokojowy oceniać należy nietylko ze względu na jego stronę polityczną, ale i na treść ekonomiczno-finansową. Z tego też względu obawy, jakoby traktat nakładał na Polskę nadmierne ciężary, są błędne. Mowca omawia szczegółowo ciężary i zaznacza, że traktat pokojowy sprowadza na Polskę jedynie udział w długu przedwojennym. Długi przedwojenne Niemiec wynoszą 15 miliardów, a wojenne 150 miliardów, więc traktat nakłada na nas dziesiątą część tych zobowiązań, jakie spadną na jedną część państwa niemieckiego. Państwo niemieckie będzie musiało poza temi 150 miliardami resztą swoich terytoryów przyczyniać się do odszkodowań tych wszystkich krzywd i strat, które zadały nietylko Niemcy, ale i tych, których stały się winowajcą przez to, że wywołały wojnę. Od udziału w tem odszkodowaniu Polska jest wolną. Wszystkie te ciężary spadną na terytorya, które pozostaną przy Niemczech. Jeden paragraf z traktatu wyraźnie powiada, że Niemcy obowiązane są innym sprzymierzonym państwom zwrócić koszta utrzymania inwalidów wojennych. Wliczywszy wszystkie ciężary okaże się, że na każdego Niemca padnie ciężar w kwocie 7 tysięcy marek. Jakiż ciężar spadnie na Polskę? Jest to bardzo ważne ze względu na tych, którzy mają się zdecydować, czy się oderwać od państwa niemieckiego, czy też przy nim pozostać. Otóż Polska przyjmuje tylko udział w przedwojennych długach Niemiec. Polska ponadto płaci za własność państwową, z wyjątkiem tej, która oddawna była własnością państwa polskiego. Te wszystkie ciężary dadzą się obliczyć razem z udziałem w długu przedwojennym na 2 miliardy marek. Jeżeli plebiscyt wypadnie dla nas korzystnie, to ciężary wyniosą 2 i pół miliarda marek, to jest na głowę 400 marek, więc w Niemczech 7000 marek a w Polsce 400 marek na głowę, a zatem z racyi ciężarów, jakie traktat na nas nakłada, obywatelowi polskiemu lżej będzie 18 razy, aniżeli temu, który pozostanie przy Niemczech. Najgorszym dla nas jest paragraf traktatu, który mówi o udziale w długach Rosyi. Otóż udział w długach Rosyi nie może się rozciągnąć na wszystkie długi Rosyi. Dnia 30 marca 1917 roku Polska uznaną została przez Rosyę za państwo niepodległe. Od tego czasu Polska ma własne wydatki, które sama ponosiła, więc udziału w długach Rosyi od tego czasu przyjąć nie powinniśmy. Mowca omawiał następnie szczegółowo długi rosyjskie, zwłaszcza te, co do których udział spada na Polskę, i dochodzi do rezultatu, że obciążenie Polski udziałem w długach rosyjskich wyniesie na głowę 200 marek. Co do Austryi, która jest bankrutem, jeżeli rachunek nasz z tem państwem wypadnie gorzej, aniżeli z Niemcami, stać nas będzie na zapłacenie długów.

Mowca przechodzi następnie do sprawy odszkodowania podnosząc, że o ile ciężary finansowe, wynikające z traktatu, są małe, w zakresie szkód wojennych jesteśmy ogromnie pokrzywdzeni. Traktat pokojowy wyraźnie jednak mówi, że wszyscy sprzymierzeńcy jednakże mają prawo do odszkodowania ze strony Niemców. Będziemy się jednak musieli o to upomnieć.

Pos. dr Głąbiński oświadcza, że komisya ratyfikacyjna, po gruntownem zbadaniu treści traktatu pokojowego z Niemcami i traktatu entenly z Polską, przychodzi do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie ustawy, którą Sejm będzie ratyfikował oba traktaty razem, z protokołem, i którą upoważni Naczelnika państwa do podpisania tej ratyfikacyi. Oba traktaty stanowią jedną całość. Nie można odzielić jednego traktatu od drugiego, albo głosować za jednym inaczej, a za drugim inaczej. Traktat zawarty z Polską wyraźnie mówi, że traktat ten otrzyma moc obowiązującą równocześnie z traktatem z Niemcami. Niekorzystne dla nas uboczne postanowienia traktatu z Polską nie powinny nam zasłaniać oczu na główną jego treść, na jego główne korzyści, to jest na niepodległość, zjednoczenie ziem polskich i odzyskanie z ziem zrabowanych nam przez Prusy nawet takich ziem, o których odzyskaniu marzyć poprzednio nie mogliśmy.

Pos. Rataj, jako referent wniosków mniejszości zaznacza, że pokój nie odpowiada oczekiwaniu i nie usuwa widm wojny. Niepodległość naszą zawdzięczamy nietylko zwycięstwu ententy, ale zawdzięczamy ją także sobie. Tymczasem z każdego artykułu traktatu wyziera myśl, że wolność naszą zawdzięczamy obcemu orężowi. Ograniczenie, jakie nakłada na nas traktat, wchodzą w szczegóły naszego życia. — Przedewszystkiem narzucono Polsce warunki ochrony mniejszości, narzucono nam nie tylko równouprawnienie mniejszości narodowych, ale i uprzywilejowanie, gdyż dano im prawo apelowania do instancyj zagranicznych. Powinniśmy głosować przeciwko drugiemu traktatowi, zwłaszcza, że w zakończeniu obu traktatów jest powiedzianem, że każdy z nich ma być ratyfikowany, a więc mają być ratyfikowane osobno. Mowca wnosi o odroczenie ratyfikacyi traktatu między głównemi państwami ententy a Polską aż do uzgodnienia jego postanowień ze zgodą suwerenności państwa polskiego i zobowiązaniami, które państwo polskie przyjęło w artykule 93 traktatu.

Pos. Wierzbicki, jako sprawozdawca w przedmiocie klauzul ekonomicznych traktatu oświadcza, że traktat należy ratyfikować i natychmiast po ratyfikacyi podjąć walkę o usunięcie postanowień nie odpowiadających godności państwa i krzywdzących nas gospodarczo. Do tych spraw należy umiędzynarodowienie Wisły i narzucenie przedwojennej taryfy celnej Rosyi, Niemiec i Austryi. Taryfa ta obowiązuje jednak tylko do tej chwili, w której Sejm polski ustali jednolitą taryfę celną dla całego państwa. Komisya proponuje przeto przy tych dwóch sprawach następujące rezolucye:

»Sejm wzywa rząd: 1) aby bezzwłocznie wystąpił o uchylenie art. 18 traktatu Polski z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi i jednocześnie Sejm wzywa rząd, aby wydał odpowiednie zarządzenia i przedłożył wnioski ustawodawcze, niezbędne do najszybszego uczynienia z Wisły pierwszorzędnej arteryi komunikacyjnej; 2) Sejm wzywa rząd, aby natychmiast przedłożył potrzebne wnioski, celem niezwłocznego wprowadzenia jednolitej taryfy celnej. Mowca omawia potem widoki, jakie oczekują Polskę w przyszłości, a które przedstawiają się bardzo korzystnie.

Pos. ks. Pospiech odczytuje rezolucye w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Rezolucya wyraża przekonanie, że plebiscyt ten wypadnie korzystnie dla Polski, oraz wyraża cześć i podziękowanie ludności, która pozostała wierną narodowości polskiej.

P. Lieberman nazywa traktat z Polską dyktaturą czterech rządów kapitalistycznych. Niepodległość naszą zawdzięczamy konieczności dziejowej. Niepodległość nie była aktem łaski, ani darem rady czterech. Traktat dla Polski jest niekorzystny i szkodliwy, bo nakłada na nią ohydny system celny, zwala na nią dług Rosyi, umiędzynarodawia Wisłę i nakłada obowiązek utrzymania szkolnictwa żydowskiego żargonowego, dopuszczenia żargonu do urzędów i sądów, oraz daje możność wymuszenia tego obowiązku przy pomocy Ligi narodów. Mowca protestuje przeciwko temu, bo z wyjątkiem nacyonalistów żydowskich nie odpowiada to nawet potrzebom ludności żydowskiej. (Wielki hałas na ławach żydowskich). W końcu zaznacza, że traktat stawia nas w zależności od ententy. Zależność tę trzeba przemódz.

P. Rudziński zaprzecza również, jakoby nasza niepodległość była tylko darem łaski zwycięzców. Niepodległość zdobył sobie naród sam. Mowca krytykuje następnie ograniczenia, nałożone przez traktat na Polskę.

Na tem we środę posiedzenie Sejmu przerwano.

Wiec w sprawie Galicyi wschodniej i Wisły.

Artykuł wstępny w piątkowem wydaniu naszego pisma, roztrząsając cały szereg naszych zagadnień terytoryalnych, zakończyliśmy następującym zwrotem: »Huragan wieców, jako podpora męskiej enuncyacyi naszego Sejmu, powinien przejść po kraju od krańca do krańca«...

Zaczyna się spełniać to hasło, a Lwów daje początek. I tak dnia 29 b. m. odbył się we Lwowie w sali Sokoła-Macierzy wiec, który uchwalił następującą rezolucyę:

1. Z najwyższem oburzeniem protestujemy przeciw ewentualnym, a niezrozumiałym wprost zastrzeżeniom, które władzę Polski na grodach Czerwieńskich miałyby uczynić tymczasową, jak również przeciw zamiarom ponownego rozstrzygania w przyszłości przez plebiscyt o państwowej przynależności tego kraju od setek lat wchodzącego w skład Rzeczypospolitej, a w ostatnich miesiącach okupionego morzem łez i krwi.

2. Pomni, że Rusini sami chcieli, »by żelazo i krew« rozstrzygnęły o państwowej przynależności tej części kraju, dziś skoro po 8 miesiącach walki odzyskał ją oręż polski, broczyła krew męczenników i okupiły niedole Polaków, uważamy, że przynależność kraju tego do Polski, nie może ulegać wątpliwości i żadnym zastrzeżeniom, któreby ograniczały władzę Rzeczypospolitej na tych obszarach.

3. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia na wschodnich kresach Małopolski rządów silnych i sprawiedliwych dla zagojenia ran zadanych wojną, a zwłaszcza ostatnią walkę i spodziewamy się, że Rząd Polski otoczy kraj ten szczególną opieką.

4. Żądamy, ażeby Wisła pozostała wyłącznie polską rzeką i protestujemy przeciw wszelkim ograniczeniom suwerenności Państwa Polskiego, co do żeglugi na Wiśle i jej dorzeczach.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 sierpnia.

OBCHÓD 6 SIERPNIA. Wczoraj odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie Komitetu propagandy obchodu 6 sierpnia z udziałem przedstawicieli dowództwa generalnego krakowskiego, dowództwa armii Hallera, przedstawicieli prasy itd., Omawiano szczegółowo program obchodu pamiętnej rocznicy wymarszu pierwszego zastępu Legionów do Królestwa, związaną nierozerwalnie z Krakowem.

W programie tym przewidziana jest przedewszystkiem msza polowa na Błoniach, poczem nastąpią przemówienia członków generalicyi, a następnie wielka rewia całej załogi krakowskiej, zarówno oddziałów armii gen. Hallera, jak oddziałów z pod komendy krakowskiego dowództwa generalnego. Po rewii nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod stanąć mający w przyszłości obelisk pamiątkowy. Znowu przemówienia i odmarsz wojsk.

Po popołudniu najpierw odbędzie się w parku Jordana wielki festyn dla cywilnych i żołnierzy, a nadto przedstawienie specyalnie dla żołnierzy we wszystkich kinoteatrach krakowskich. O godz. 6-ej wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, przyczem połowę miejsc zarezerwowano dla wojskowych wszelkich stopni, a wieczorem w Kasynie wojskowem uroczysty raut za zaproszeniami. Zorganizowaniem obchodu kieruje wojskowość wspólnie z magistratem przy współdziałaniu szerszego Komitetu ze sfer obywatelskich.

WEZWANIE KOMITETU. Komitet obywatel. zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, aby w dniach 5 i 6 sierpnia br. zechcieli domy swe udekorować chorągwiami o barwach państwa i miejskich. Komitet nadmienia, że będą sprzedawane przy osobnych stolikach na dzień ten przeznaczone nalepki i odznaki. Komitet nie wątpi, że ze względu na narodowy charakter powyższej uroczystości wszyscy mieszkańcy Krakowa będą okna swych mieszkań nalepkami temi przyozdabiali.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w 22 rocznicę śmierci śp. Adama Asnyka, założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa Szkoły Ludowej, odbędzie się w sobotę, 2 sierpnia br. o godzinie 9 rano w grobach zasłużonych na Skałce. O liczny udział prosi Zarząd Główny T. S. L.

WIECZÓR GRUNWALDZKI W SZPITALU. W szpitalu inwalidów w krakowskiej szkole przemysłowej odbył się we wtorek, 29 lipca, wieczorek grunwaldzki urządzony staraniem ks. J. Jaworka, referenta oświat. i VI Koła T. S. L. Na wieczorek, który cieszył się ogromnem uznaniem inwalidów, przybyli przedstawiciele wojskowości z gen. Fastem na czele, goście zaproszeni i przedstawiciele Koła VI T. S. L. Słowo wstępne wygłosił red. Matiosz, dłuższe przemówienie o Grunwaldzie dr J. Skulski. Nastąpiły produkcye muzykalno-deklamacyjne, w których wzięli udział pp. Grażyńska, Lubecki, Turoński i Zales, oraz orkiestra inwalidów, oklaskiwana z zapałem przez wdzięcznych słuchaczów. Na zakończenie obdarowano inwalidów papierosami i cygarami.

Z TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO ARMII GEN. HALLERA. W sobotę, 2 sierpnia br. w sali Kasyna wojskowego odegraną zostanie staraniem Z. M. S. „Kogucik" komedya w 3 aktach Maurycego Hennequin'a pt „Dwadzieścia dni kozy". Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. Czysty dochód na rzecz funduszu oświatowego żołnierza polskiego.

Z MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO. W sobotę, dnia 26 lipca br. odbyło się posiedzenie Zarządu konstytuującego, na którem dokonano wyboru prezydyum. Wybrani: prezes Jan Gumiński, wiceprezesi: I-szy prof. Albin Jura, II-gi prof. dr Julian Nowak, III-ci poseł Andrzej Pluta, IV-ty Józef Budzyń, V-ty dr Jan Wasung. Następnie wybrano członków dla sześciu sekcyi: administracyjnej, organizacyjnej, oświatowej, rolniczej, hodowlanej, ekonomiczno-handlowej i utworzono sekcyę walki z lichwą. W ożywionej dyskusyi szereg mowców poruszył najważniejsze postulaty rolnicze, na podstawie których ustalono działalność Towarzystwa na okres najbliższy.

SPRAWY APROWIZACYJNE. W dniu 30 lipca br. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie Komisyi II Rady aprowizacyjnej dla unormowania cen i walki z lichwą pod przewodnictwem p. dra Piotra Wielgusa, na którem obradowano nad sprawą zaopatrzenia miasta w jaja. Obecni na tem posiedzeniu zastępcy Spółek „Ovum" i „Jajo" przyrzekli powiększyć jeszcze kontyngent jaj, przeznaczony obecnie do sprzedaży dla ludności miejskiej. W sprawie soli uchwalono wezwać magistrat, aby zarządził sprzedaż soli w sklepach rejonowych mącznych. Celem unormowania cen piwa uchwalono zaprosić na konferencyę reprezentantów browarów i składów piwa.

BRAK LEGITYMACYJ CHLEBOWYCH. Przed kilku dniami magistrat wydał rozporządzenie, aby rodziny i osoby, pobierające obecnie mąkę, cukier itd. w konsumach, a mające dotąd z jakiegokolwiekbądź powodu legitymacye białe, bezwarunkowo wymieniły je na żółte w swoich biurach okręgowych. Niestety, zgłaszającym się konsumentom w biurach okręgowych odpowiadają, że legitymacyj żółtych brakuje i że biura, pomimo ponagleń („urgensów") legitymacyj tych z centralnego biura otrzymać nie mogą, ponieważ one „jeszcze nie nadeszły z drukarni".

Na to publiczność rady nie ma, ale po co w takim razie magistrat wiedząc, że centralnemu biuru dostatecznej liczby legitymacyj żółtych nie dostarczył, nakazał tę wymianę?

PRZYDZIAŁ NAFTY NA SIERPIEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na sierpień br. wynosi: dla gospodarstw domowych 4 litry, dla rękodzieła 6 litrów, dla realności piętrowych 3 litry, dla realności parterowych 2 litry. Wobec zwiększonej racyi od dnia 1 sierpnia nie będzie się wydawać asygnat na dodatkowy pobór nafty. Zarazem zwraca się uwagę publiczności, aby część zwiększonej racyi nafty przechowała na zimę ze względu na nieprzewidziane okoliczności oraz że sklepy rejonowe winny wydawać naftę aż do dalszego zarządzenia także na legitymacye konsumowe koloru żółtego.

ROZDZIAŁ SACHARYNY dla członków stowarzyszenia producentów wody sodowej i napojów musujących odbywa się na miesiąc sierpień w kancelaryi Stowarzyszenia, ul. Dietla 105 w godzinach popołudniowych w dniach od 1 do 15 sierpnia br.

Z CZERWONEGO KRZYŻA. Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża, pl. Wszystkich Świętych 1, donosi, że od dnia 1 sierpnia do 15 sierpnia br. biura jej będą zamknięte. Sekcya uprasza osoby interesowane, aby w tym czasie nie nadsyłały drogą pocztową zapytań pod adresem Sekcyi.

WAGON SYPIALNY KRAKÓW—LWÓW. Z miastowego biura kolejowego donoszą nam, że wagon sypialny Kraków—Lwów odchodzi z dniem dzisiejszym, jak dawniej z pociągiem nr. 15, wyjeżdżającym z Krakowa o godz. 7 minut 30.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW W KRAKOWIE przy ul. św. Tomasza 37 zaprasza członków i miłośników ogrodnictwa na miesięczne zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 3 sierpnia br. o g. 3 popołudniu. Referat wygłosi p. insp. G. Pol pod tytułem „Zjazd ogrodników w Warszawie".

ZWIEDZANIE WAWELU. W sobotę, 2 sierpnia o godz. 5 popołudniu odbędzie się wycieczka naukowa po król. pałacu na Wawelu, poprzedzona historycznym wykładem, w którym doc. dr Tarczyński objaśni zarazem najnowsze doniosłe odkrycia archeolog. — Ilość uczestników ograniczona do 50 osób. Bilety wstępu po 5 K do nabycia w kasie Zamku na Wawelu.

WYCIECZKA NA ŚLĄSK. Krakowski Oddział P. T. K. urządza w dniach od 15 do 17 sierpnia 1919 r. trzydniową wycieczkę na Śląsk, pod kierownictwem prof. Sawickiego i p. Schwertnera. W pierwszy i trzeci dzień połączy się wycieczka z kursem nauczycielstwa śląskiego w Cieszynie. Wyjazd 14 sierpnia wieczorem, powrót 17 sierpnia wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje i informacye udziela do soboty 9 bm. Sekcya wycieczkowa P. T. K., ul. Jabłonowskich 12, I piętro, między godz. 1—2 po południu oraz między 6—7 wieczorem.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Stanisław Hull rodem z Rzeszowa, Franciszek Klimek, koncypient adwokacki rodem z Ostrowa Królewskiego, Edwar Koeppel, koncypient adwokacki rodem z Rzeszowa i Izydor Minder, koncypient adwokacki rodem z Krakowa, otrzymali stopień doktora praw.

O UMIESZCZENIE SIERÓT WOJENNYCH. Jak wiadomo, znajduje się w Krakowie 250 sierót wojennych ze wschodniej Galicyi, które znalazły umieszczenie w gmachu szkoły przy ul. Wąskiej. Władze wojskowe żądają od pewnego czasu opróżnienia zakładu dla urządzenia tam szpitala i wydały polecenie opróżnienia gmachu od 1 sierpnia. Onegdaj został w tej sprawie przyjęty wiceprzewodniczący g. [illegible] cickiej dr R. Landau przez gen. Symona, któremu przedstawił rozpaczliwe położenie sierót. Wczoraj gen. Symon zwiedził zakład i zezwolił na pozostawienie tymczasowe sierót w tym budynku.

NIEPORZĄDKI U NASZYCH WŁADZ CENTRALNYCH. Z kół sądowych donoszą nam: Z prezydyum sądu apelacyjnego w Krakowie odeszły do ministerstwa sprawiedliwości wnioski na awanse urzędników sądziewskich do 9 rangi w dniu 1 lipca, do 8 i 7 rangi w dniu 11 lipca 1919. Wnioski te dotychczas nie zostały zatwierdzone względnie załatwione widocznie dlatego, iż odnośne akta zaroniono gdzieś w ministerstwie sprawiedliwości (sic!). Nie należy bowiem przypuszczać, że aż trzy przesyłki w różnych dniach wysłane zaginęły w drodze. Krzywda naszych urzędników czekających bez końca na drobną poprawę ich nędznego bytu, jest tem większa, iż w dniu 1 sierpnia ma być wypłacony dodatek drożyźniany kwartalny, a dodatek ten w racie poprzedniego awansu byłby dla awansowanych urzędników odnośnie większy. Wskutek nieporządków w kancelaryach ministerstwa tracą ci urzędnicy całą różnicę, o którą podwyższyłyby się ich pobory, wspomniany dodatek kwartalny i świeżo przez Sejm uchwalony dodatek drożyźniany. Byłoby słuszną rzeczą, aby p. minister sprawiedliwości wglądnął w tę sprawę i po odnalezieniu, czy też jak najrychlejszem wznowieniu zaronionych wniosków awansował odnośnych urzędników z ważnością od dnia 1 sierpnia br.

Z POWODU SAMOWOLNYCH REKWIZYCYJ. Generalny delegat dr Gałecki przesłał wszystkim starostwom oraz magistratom i dyrekcyom policyi w Krakowie i we Lwowie do wiadomości rozkaz gen. Iwaszkiewicza, zakazujący jak najsurowiej **samowolnych rekwizycyi**, jakich się żołnierze we wschodniej Galicyi dopuszczali. Rekwirować będą mogli odtąd tylko oficerowie i to tylko wtedy, jeśli będą zaopatrzeni w legitymacye, upoważniające ich do tego, podpisane przez dowódców pułków lub wyższych dowódców. Wszyscy inni rekwirujący będą postawieni przed wojskowy sąd doraźny. Nad wykonaniem niniejszego rozkazu ma czuwać żandarmerya i władze administracyjne, które należy zawiadamiać o wszelkich nadużyciach.

NOWE PISMO FACHOWE. Zaczął obecnie wychodzić jako organ polskich lekarzy weterynaryjnych dwutygodnik „Wiadomości weterynaryjne", datowany Lwów—Warszawa—Poznań. Numer 1 i 2, połączone obejmuje obfitą treść z artykułów fachowych złożoną. Jako redaktor podpisuje pismo dr M. Dalkiewicz.

FORZUCONE DZIECKO. W przedsionku szpitala św. Ludwika podrzuciła wczoraj jakaś kobieta 2-letniego chłopczyka, nieznanego nazwiska.

AGITACYA BOLSZEWICKA. Pod zarzutem agitacyi bolszewickiej aresztowano wczoraj Tad. Cwika, kelnera z Podgórza, przy którym znaleziono wielką ilość proklamacyi i „bibuły" bolszewickiej.

PODEJRZANY O SZPIEGOSTWO. Aresztowano wczoraj w hotelu City 35-letniego Herscha Blumenfelda z Będzina z powodu podejrzenia o szpiegostwo.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Z obozu jeńców w Dąbiu zbiegł wczoraj Chaim Gonczar, pochodzący z Kowla, uwięziony za agitacyę bolszewicką.

SPRZENIEWIERZENIE. Władze poszukują Michała Berowskiego, który jako korespondent tartaku w Rożnie (we wschodniej Galicyi) sprzeniewierzył 5.100 K i zbiegł w niewiadomym kierunku.

KIESZONKOWCY. W wozie tramwajowym skradziono wczoraj inż. Piękosiewi z Borysławia, który w przejeździe do Zakopanego wstąpił do Krakowa, 4.000 K i dokumenty.

Na dworcu osobowym skradziono S. Liebeskindowi w chwili wsiadania do pociągu 1.500 K i dokumenty.

WŁAMANIE W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Wczoraj włamali się nieznani złodzieje do magazynu w rzeźni miejskiej i skradli większą ilość żołądków cielęcych, werki, 1 kg. pieprzu i skórki królicze, łącznej wartości kilkunastu tysięcy koron.

KRADZIEŻE. Na placu Wielopole skradziono wczoraj Józefowi Perlikowi z Pleszowa konia z wozem, wartości 10.000 K.

Aresztowano wczoraj Maryę Suchanównę, która korzystając z okoliczności, że właścicielka mieszkania J. Skrzyszowska wyszła chwilowo na balkon, chciała skraść z pokoju garderobę wraz z wspólniczką, która zbiegła.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania S. Drozdowskiej przy ul. Strzeleckiej 19 i skradziono większą ilość bielizny i biżuteryi, wartości przeszło 10.000 K.

BŁĄD DRUKU. W exposé Paderewskiego, podanem we wczorajszem wydaniu naszego pisma, w ustępie pt. „Zmiany w traktacie pokojowym", zamiast słów: „terytoryalnie ubędzie nam 95.000 kwadr. klm., a przybędzie 60.000 Polaków", powinno być: „ubędzie 95.000 Niemców", a przybędzie 60.000 Polaków".

Z kraju.

Z KOMITETU OBCHODU W DNIU 6 SIERPNIA. — Z Warszawy donoszą: Nad komitetem obchodu rocznicy 6 sierpnia objęła protektorat prezydentowa Helena Paderewska, która przyrzekła cenne swe współpracownictwo w organizowaniu uroczystości.

W ROCZNICĘ STRACENIA WIŚNIOWSKIEGO. — Wczoraj o godzinie 9 rano w kościele Kapucynów odbyło się nabożeństwo w rocznicę stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich oddziałów wojskowych, pluton legii kobiecej, przedstawiciele zarządu miasta i liczna publiczność. Przed kościołem stanęła kompania honorowa.

SPRAWA PARCELACYI NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH. Na konferencyi w sprawie reformy agrarnej, która się odbyła we Lwowie w „Czytelni rolniczej" ubiegłego poniedziałku, a w której wzięli udział także chwilowo bawiący we Lwowie delegaci ministerstwa rolnictwa pod przewodnictwem wiceministra inż. Zygmunta Chmielewskiego, doszli licznie zebrani ziemianie kresów południowo-wschodnich do przekonania o konieczności związania się w instytucyę nową, mogącą ująć w ręce parcelacyę większych majątków wschodnio-galicyjskich w swoje ręce, zapobiegając temsamem rozwielmożnieniu się parcelacyi dzikiej. Szczegółowe obrady nad tematem powyższym mają się odbyć dnia 1 sierpnia br. w lokalu „Czytelni rolniczej".

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU WARSZAWSKO-LWOWSKIEGO. „Gazeta Lwowska" donosi: Jedno z pism dzisiejszych zaalarmowało miasto wiadomością, że pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Warszawy rozbił się, przyczem miało zginąć 80 osób. Dyrekcya kolei udzieliła następujących wyjaśnień: Pociąg, który wyjechał w poniedziałek wieczór, wykoleił się koło Topolna, niedaleko Zwierzyńca na linii Lwów—Lublin. Maszyna i wozy usunęły się z nasypu. Ofiar w ludziach nie było. Dyrekcya kolei lwowskich zarytywała w tej sprawie przestrzeń Lwów—Lublin i stwierdzono z całą stanowczością, że ofiar w ludziach nie było żadnych. W ciągu dnia dzisiejszego oczyszczono zupełnie tor i na linii tej podjęto normalny ruch.

KONSULAT FRANCUSKI WE LWOWIE. Po powrocie kierownika konsulatu francuskiego p. Henryka Świerczewskiego, konsulat podjął we Lwowie na nowo swe czynności.

ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA FRANCUZA. W szpitalu okręgowym we Lwowie zmarł Lucyan Cahot, bombardyer 6 pułku artyleryi wojsk polskich. Śp. Cahot był Francuzem, rodem z Glicourt w departamencie Seine en Fericure. Wstąpił do służby w wojsku polskim jako szeregowiec dnia 21 kwietnia. Pełniąc wzorowo obowiązki awansował na bombardyera. Po trzech zaledwie miesiącach, zmuszony udać się do szpitala, zmarł tamże wskutek zapalenia mózgu. Cześć pamięci żołnierza, który nie wahał się rzucić stron rodzinnych dla walki o wolność sprzymierzonej z jego ojczyzną Polski.

LIKWIDACYA GALICYJSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Do Lwowa przybyła międzyministeryalna komisya z komisarzem rządowym Czerwonego Krzyża hr Tyszkiewiczem na czele w celu wykonania likwidacyi galicyjskiego Czerwonego Krzyża, w myśl uchwały sejmowej.

FUNDUSZ NA WYDANIE PRAC DRA BRONISŁAWA BANDROWSKIEGO. Dzienniki lwowskie ogłaszają następującą odezwę: W dniu 27 lipca br. mija lat pięć, jak zginął w Tatrach tragiczną śmiercią Bronisław Bandrowski. Wydaniem cennych prac zmarłego, bądź to rozrzuconych po czasopismach, a skutkiem tego mało dostępnych, bądź to niedrukowanych, zajęło się polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie, które na razie przygotowało do druku pierwszy tom, obejmujący prace już dawniej drukowane. Z powodu olbrzymiego wzrostu kosztów druku musiało jednakowoż polskie Towarzystwo filozoficzne, rozporządzając zbyt małym, bo z końcem czerwca br. 2042·26

K wynoszącym funduszem wydawnictwa pism zmarłego, odroczyć wydanie tego tomu do czasu, w którym ceny drukarskie spadną, a fundusz wydawniczy się wzmoże. Osoby, pragnące wraz z Towarzystwem filozoficznem, które ponownie składa na ten cel kwotę 100 K, uczcić pamięć zmarłego zasileniem choćby drobną kwotą funduszu wydawniczego, raczą przesyłać swe datki pod adresem: Polskie Towarzystwo filozoficzne, Lwów, Uniwersytet.

WIELKI WIEC W WILNIE. Dnia 20 bm. odbył się w Wilnie wielki wiec przy udziale około dwóch tysięcy osób ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, zwołany przez okręg wileński „Straży kresowej". Wiec był poświęcony sprawie stosunków na pograniczu polsko-litewskiem. Przemawiali przedstawiciele Kowieńszczyzny, zachodniej części pow. trockiego i kierownicy „Straży kresowej". Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, protestującą przeciwko gwałtom rządu kowieńskiego nad bezbronną ludnością polską. Obecni na sali Litwini przyłączyli się do rezolucyi. Wiec wysłał depeszę: do Naczelnika państwa, Sejmu i prezydenta ministrów.

MALWERSACYE MĄCZNE. Z Warszawy donoszą pod datą 27 bm.: Dochodzenie prewencyjne w sprawie kradzieży mąki amerykańskiej ze składów państwowego urzędu zbożowego w obrębie stacyi kolei brzeskiej na Pradze, zatacza coraz szersze kręgi. W ciągu ubiegłej doby urząd śledczy w związku z wykrytemi w powyższych składach nadużyciami, aresztował dwie osoby, dyrektora tych składów, Antoniego Wojańskiego i kierownika Butkowskiego.

PODATEK OD ZWIERZĄT DOMOWYCH. Ogłoszono rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych oraz ministeryum skarbu, w przedmiocie podatku zasadniczego od zwierząt domowych.

Art. 1. Podatek zasadniczy od zwierząt domowych ma być pobierany w roku 1919 w następującym wymiarze: a) za konie w wieku powyżej 2 i pół roku po 3 mk. od sztuki, konie poniżej 2 i pół roku są wolne od podatku; b) za buhaje, woły, krowy i jałownik w wieku powyżej 6 miesięcy po 2 mk. 50 fen. od sztuki; c) za cielęta w wieku ponad 4 tygodnie do 6 miesięcy — po 50 fen. od sztuki; cielęta poniżej 4 tygodni wolne od podatku; d) za owce i kozy w wieku powyżej 6 miesięcy po 50 fen. od sztuki; młodsze sztuki nie podlegają opodatkowaniu; e) za świnie w wieku ponad 4 miesiące po 2 mk. od sztuki. O obowiązku podatkowym decyduje wiek zwierząt w dniu spisu.

Art. 2. Podatek powyższy pobierany będzie na rzecz minist. rolnictwa i dóbr państwowych. Niezależnie od podatku zasadniczego powiatowe związki komunalne mają prawo ustanawiać podatki od zwierząt domowych na mocy specyalnych statutów powiatowych. Podatek ten pobierany będzie jednocześnie z podatkiem państwowym. Podatek państwowy zasadniczy (art. 1) wraz z ewentualnym podatkiem powiatowym (art. 2) ma być pobrany od właścicieli zwierząt przed 15 września 1919 r.

WADOWICE, 26 lipca. (Raut na inwalidów). Celem przysporzenia funduszów dla ociemniałych inwalidów powiatu wadowickiego, jak też i tych, którzy umieszczeni są w krakowskim szpitalu inwalidów, postanowiono urządzić w dniu 2 sierpnia br. wielki raut z odpowiednio dobranym programem. Zawiązał się więc szeroki Komitet pań i panów z pośród okolicznego obywatelstwa i z miasta i wziął się energicznie do pracy celem osiągnięcia jak największego rezultatu. Na czele Komitetu rautowego stoją panie hr Romerowa, starościna Moszyńska, dr Zarembowa, dzielnie i ochoczo wspomagają w pracach przygotowawczych panowie z wojskowości w pierwszym rzędzie p. pułk. Broeckner i major Śmiałowski. Czynnym też jest komisarz. tut. starostwa p. dr Pawik. Reżyseryę objął na życzenie Komitetu p. dr Feliks Lasiota. Dzięki energii i pracy Komitetu raut zapowiada się bardzo dobrze i nie wątpimy, że każdy chętnie przyczyni się do tak szlachetnego celu.

Z KOMITETU POLSKIEJ SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ W POL. OSTRAWIE. Z powodu wyjazdu przewodniczącego Komitetu szkoły wydziałowej w Pol. Ostrawie p. Wincentego Sierakowskiego odbyli podpisani jako komisya kontrolująca nadzwyczajne skontrum rachunków i kasy Komitetu, a po zbadaniu gruntownem księgi kasowej i wyjaśniających dokumentów stwierdzają jednomyślnie, że wszystkie rachunki zgodne są z faktycznym stanem rzeczy i w zupełnym porządku. Przy tej sposobności wyraża podpisana komisya kontrolująca ustępującemu przewodniczącemu pełne uznanie i gorące podziękowanie za owocną pracę około otwarcia szkoły wydziałowej w Pol. Ostrawie.

Sprawozdanie kasowe w ogólnych zarysach za czas od 30 września 1917 do 20 lipca 1919 przedstawia się następująco: Dochód do 20 lipca 1919 z darów i składek 45.879.29 K, z wydawnictw komisowych 58'80 K. Razem 45.938.09 K. Wydano na koszta przy kupowaniu budynku i otwarciu szkoły 2.452'— K, na pomoc humanitarną dla młodzieży szkolnej 1.248'78 K, na administracyę i propagandę składkową 626'19 K, na kupno inwentarza dla szkoły 603'26 K. Razem wydano 4.932'23 K.

Zostaje zatem gotówka 41.005'86 K, z czego 40.604'94 K jest ulokowane w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie na książeczkę oszczędności Nr 200 jako fundusz budowy szkoły wydziałowej w Polskiej Ostrawie, a książeczka znajduje się w przechowaniu Zarządu głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie. W Banku rolniczym we Frysztacie na ks. oszcz. Nr 951 ulokowane 152'88 K zaś w Kasie zaliczkowej w Mor. Ostrawie 141'60 K. W podręcznej Kasie Komitetu znajduje się 106'44 K.

Przewodnictwo Komitetu obejmuje zastępca p. Józef Uryga z Polskiej Ostrawy. — W Polskiej Ostrawie, 20 lipca 1919. Podpsiani wł. r. Józef Uryga mp., Józef Jaskulski mp., Teofil Wojtyła mp., Franciszek Pieńca mp., Franciszek Węgrzyn mp., Józef Pośladek mp.

OPRAWCY CZESCY. „Robotnik Śląski" donosi z Łąk. Przed kilku dniami p. Blum poszedł ze skargą do oficera czeskiego, że mu żołnierz skradł przy rewizyi pugilares z pieniądzmi. Pugilares otrzymał on z powrotem, lecz żołdacy czescy zawlekli go do wagonu, tam mu wymierzyli 25 razów, a szamocącego się potłukli na całem ciele. Oficer spacerował około wagonu, z którego wydobywały się jęki, lecz — „nic" nie zauważył.

Dnia 15 bm. na stacyi w Łąkach podczas rewizyi kilku młodych górników, powołując się na zarządzenie komisyi koalicyjnej w Cieszynie, oświadczyło grzecznie ale stanowczo, że jadąc do pracy górnicy nie powinni wysiadać do rewizyi. Czescy żołnierze zaczęli ich kopać z tyłu i bić kolbami. Karol Urbańczyk z szybu Hohenegera, zwrócił żołnierzom uwagę na niewłaściwość takiego postępowania wobec ludzi pracy; wtedy porwali go na odwach, a stamtąd do krytego wagonu i spracowanemu górnikowi wymierzyli tam 25 batów.

EKSPLOZYA W CHRYPLINIE. Dyrekcya kolei stanisławowskiej ogłasza: Dnia 27 b.m. koło godz. 12 w południe z powodu nieostrożności straży na stacyi w Chryplinie zapalił się wóz naładowany amunicyą. Podczas eksplozyi zostało 30 wagonów uszkodzonych. Biorący udział w akcyi ratunkowej naczelnik inspektor Stapfer i robotnik Filipczuk zmarli wskutek ran. Jeden oficer został ciężko ranny. Ruch kolejowy podjęto napowrót.

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH KSIĘŻY RUSKICH. „Gazeta Wieczorna" donosi: Jak nas informują, władze wojskowe zarządziły uwolnienie wszystkich księży ukraińskich, internowanych po naszej ostatniej ofenzywie z powodu zbrodniczej agitacyi przeciw Polakom. W sferach ukraińskich przechwalają się, że zarządzenie to zostało wydane aż na interwencyę kuryi rzymskiej. Oby tylko pasterze owieczek ukraińskich przynajmniej teraz zaprzestali bałamucić i tak już otumaniony przez nich nieszczęśliwy lud ruski.

ZATRZYMANIE ZNACZNEJ ILOŚCI SACHARYNY. Na granicy śląskiej w Piotrowicach przytrzymano wczoraj dwóch kupców warszawskich Mordkę Blumenfelda i Judę Eibenschuetza, którzy przewozili 900 kg. sacharyny z Niemiec do Rosyi, legitymując się podejrzanymi dokumentami.

Z Sejmu.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ratyfikacyą traktatu pokojowego.

Pos. Witos wskazuje na ujemne strony traktatu. Omawia kwestye Gdańska, neutralizacyi Wisły, sprawę Górnego Śląska i Cieszyńskiego, poczem zaznaczył, że postanowienie o mniejszościach narodowych są niebezpieczniejsze dla żydów niż dla nas. Jeżeli żydzi chcieli stworzyć to nowożytne ghetto, to niechaj potem nie narzekają, gdy zwrócą się one potem przeciw nim samym. Żydzi posiadają u nas pewne przywileje, teraz jednakże naród polski te przywileje zniesie, zaprowadzi równe prawa obywatelskie i nie pozwoli, aby ktokolwiek inny gospodarował na jego ziemi. W końcu odczytał mowca imieniem klubu Piastowców deklaracye, która oświadcza, że naród polski nigdy nie zapomni, iż niepodległość i zjednoczenie zawdzięcza w wielkiej mierze mocarstwom ententy. Stwierdzić jednakże należy, że niezawisłość ta nie przypada odrazu w udziele wszystkim ziemiom niezaprzeczenie polskim i że na niektórych ziemiach odbywać ma się dopiero plebiscyt. Są też niezaprzeczenie polskie obszary, które nadal pozostaną pod obcą przemocą. Niezawisłość ta naruszona jest też w wysokim stopniu przez postanowienia wyjątkowe, uwłaczające suwerenności państwa polskiego, jakoto zneutralizowanie Wisły i narzucenie z góry praw dla mniejszości narodowych. Dzieje nasze są niezbitym dowodem, że mniejszości to na ziemiach naszych cieszą się wszelkiemi prawami, a nie często i przywilejami. Naród polski nie zmienił swoich zapatrywań w tym względzie, obecnie jednakże uregulowanie spraw wewnętrznych państwa uważać musi za swoje nienaruszalne i wyłączne prawo. — Z tych powodów stronnictwo mowcy oświadcza się przeciw treści traktatu zawartego przez entente z Polską wyraża, jednakże niezłomną nadzieję, że zmiany konieczne dla naszego państwa zostaną w tym traktacie w przyszłości przeprowadzone.

Pos. Herz składa imieniem narodowo-chrześcijańskiego klubu robotniczego deklaracyę, w której oświadcza, że traktat z Niemcami był wyrazem tryumfu sprawiedliwości, idei prawa nad siłą brutalną. Należy jednakże zaznaczyć, że państwa sprzymierzone w granicach Polski przez siebie zakreślonych nie objęły wszystkich ziem, od Rzeczypospolitej oderwanych, przez ludność polską niewątpliwie zamieszkanych i przez przeszło 100 lat przez wroga wynaradawianych. Deklaracya omawia następnie dodatkową umowę, zawartą z Polską, której postanowienia zwłaszcza o mniejszościach narodowych o żydach, o umiędzynarodowieniu Wisły, o przejęciu długów rosyjskich, godzą w najżywotniejsze interesy Polski i nie dadzą się pogodzić z suwerennością ojczyzny. Polska była zawsze wzorem daleko idącej wolności, przekonań i ucieczką wszystkich prześladowanych w tej liczbie i żydów, wszystkie zatem domagania się gwarancyj praw mniejszości obrażają ją i czynią jej niezasłużoną krzywdę moralną. Umiędzynarodowienie Wisły i włożenie odpowiedzialności za długi rosyjskie jest obarczeniem wyniszczonego wojną państwa polskiego, które może tamować normalny jego rozwój. Mimo to jednakże klub oświadcza, że głosować będzie za traktatem, zwłaszcza po wyrażeniu ze strony narodu i rządu życzenia co do zmiany niekorzystnych dla nas postanowień tego traktatu.

Pos. Zamorski imieniem związku ludowo-narodowego, że klub głosować będzie za traktatem, gdyż prawne uznanie niepodległości naszej uzyskamy przez podpisanie tego traktatu. Mowca wykazuje następnie, czem byłaby Polska, gdyby nie zwycięstwo ententy, poczem omawiał stosunki w Rosyi. Wskazuje na ucisk i gnębienie ludności przez cudzoziemców przy pomocy najemników chińskich, łotewskich i węgierskich i oświadcza: Jeżeli są jacyś przywódcy, którzy naszemu robotnikowi przedstawiają stosunki w Rosyi, jako ideał rządów władzy robotniczej, to ja z trybuny tej ogłaszam, że ci przywódcy są wrogiem robotnika polskiego, narodu polskiego i całej ludzkości. W dalszym ciągu swej mowy wskazuje mowca na anormalny objaw, jaki się ujawnia w izbie, że ministrowi wyraża się zaufanie, a równocześnie chce się odrzucić jego przedłożenie. Wskazuje na zasługi położone przez Dmowskiego w Paryżu, który wbrew wszystkiemu, co się tutaj działo, wbrew hołdom, składanym Wilhelmom, Franciszkom i Karolom, uzyskał dla Polski miejsce na kongresie pokojowym. Gdyby Dmowskiego tam nie było, stanowisko nasze byłoby podobne do stanowiska Ukrainy. Mowca omawia następnie krytycznie działalność byłego prezesa ministrów. Moraczewskiego, któremu przypisuje dużą winę w naszych niepowodzeniach.

Pos. Kamieniecki zastrzega się z całą stanowczością, jakoby niepodległość Polski miała być skutkiem deklaracyi rosyjskiej z dnia 30 marca 1917 roku i jakoby z tego tytułu obowiązywała Polskę jakakolwiek wdzięczność. Mowca wyraża delegacyi polskiej i panu Paderewskiemu gorącą podziękę za to, co się dało osiągnąć, poczem omawia traktat dodatkowy, ograniczający dotkliwie prawo udzielności polskiej, siejąc ziarno niezgody między narodami, zamieszkałymi na ziemi polskiej. Wprowadzone gwarancye narodowe mogą się odbić na samych mniejszościach wyznaniowych w Polsce. Odrzucenie traktatu byłoby jednakże błędem, z tego względu narodowo Zjednoczenie ludowe głosować będzie za ratyfikacyą obu traktatów.

Poseł Dębiński wskazuje, że oba traktaty są nierozłączną całością i otrzymają równocześnie moc obowiązującą. Co się tyczy postanowienia o mniejszościach narodowych, mowca stwierdza, że w sprawie tej Sejm zawinił. Gdyby bowiem Sejm był uchwalił konstytucyę, zawierającą postanowienia o prawach mniejszości narodowych, nie trzebaby było nam tych postanowień narzucać. Mimo bolesnych dla nas postanowień traktatu, mowca w imieniu swoich przyjaciół politycznych oświadcza, że będą głosowali za obu traktatami.

Poseł Thon stwierdza, że oba traktaty będą wyrazem doskonałej sprawiedliwości, skoro nie mamy Gdańska, skoro na Śląsku jest plebiscyt, skoro mamy płacić długi rosyjskie, skoro umiędzynarodowiono Wisłę, skoro narzucono nam jednostronną taryfę celną, a jednak Polska powstała, jest i będzie. Mowca polemizuje następnie z wczorajszymi wywodami posła Liebermanna i kończy słowami: Aby odbudować Polskę, trzeba skupić wszystkie siły, wierzę, że tak się stanie, że większość narodu nie pójdzie za głosem tych, którzy myślą, iż można na bok usunąć trzy miliony ludzi. Wszystkie twórcze siły, jakie są w tych trzech milionach, stoją na usługi państwa polskiego. Imieniem tych trzech milionów ludzi żąda mowca równouprawnienia dla swego narodu. Klub mowcy będzie głosował za obu traktatami.

Poseł Wolf imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego oświadcza, że stronnictwo to ani pośrednio, ani bezpośrednio nie przyczyniło się do zamieszczenia artykułu 93 w traktacie pokojowym. Niemcy chcą tylko powołać się na to równouprawnienie, które im dał już przedtem rząd polski bez wpływu zewnętrznego. Mowca imieniem 200.000 Niemców, mieszkających w Kongresówce, oświadcza, że nie chcą oni być państwom w państwie, chcą być tylko wolnymi obywatelami Polski, spełniać wszystkie obowiązki i ponosić wszystkie ciężary i dlatego żądają, aby ich nie traktowano, jako wrogów. Głosować będzie za wnioskiem większości, zwłaszcza za punktem 2, żądającym, aby rząd polski zwrócił się do Ligi narodów z żądaniem przyznania Polakom w Niemczech takich samych praw, jakie traktat z Niemcami przyznaje mniejszościom narodowym niemieckim w Polsce.

Poseł Rymer polemizuje z wczorajszymi wywodami posła Liebermanna, który krytykował niedopuszczenie Niemiec i robotniczej Rosyi do Ligi narodów. Jako prezes największej organizacyi robotniczej w Polsce, oświadcza poseł Rymer: Muszę założyć płomienny protest, ażeby to, co dziś widzimy w Rosyi, nazywać robotniczą Rosyą. Jest to obelgą dla narodu polskiego żądać, by przedstawiciele Polski zasiadali w Lidze narodów razem z ludźmi, którzy spowodowali obecne stosunki w Rosyi. Mowca krytykował następnie działalność czerwonej międzynarodówki, która była zawsze Niemcom przychylna, a w chwili, gdy ważyły się losy Górnego Śląska i gdy Clemenceau opierał się narzuceniu nam plebiscytu, nagle wywołano we Francyi strajki, skierowane przeciw p. Clemenceau. Strajki te zmusiły go do ustępstw w naszej sprawie. Mowca żąda wkońcu, by ratyfikacya nastąpiła możliwie jednomyślnie.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Rataja o osobne głosowanie nad każdym z traktatów odrzucono. Gdy pos. Rataj zabrał następnie głos, aby zaprotestować w imieniu większości narodu, w Izbie wybuchła ogromna wrzawa.

W głosowaniu imiennem oświadczyło się następnie 265. za ratyfikacyą, 41 przeciw. Ustawa zatem została przyjęta. Uchwalono dalej rezolucye dołączone do ustawy wraz z poprawkami, z których jedna domaga się, aby w pasie granicznym między Piłą a Chojniacami odstąpionym Niemcom, rząd wyjednał urządzenie plebiscytu ludności. Następnie uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu, poczem zabrał głos marszałek Trąmpczyński, który wygłosił następujące przemówienie:

Nie możemy zakończyć obrad nad ratyfikacyą traktatu pokojowego bez podkreślenia tej historycznej chwili, jaką dziś przeżywamy. — Jeżeli nie wszystko, co w traktacie zawarte, było po naszej myśli, to przecież ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że dzisiejszy akt jest ostatecznem przypieczętowaniem zakończenia naszej stuletniej niewoli. Aktu tego, nie mogliśmy zwlokać już dlatego, aby ani dnia dłużej nie wstrzymywać wyzwolenia górnika śląskiego i rybaka kaszubskiego. Któż z nas nie słyszał z ust rodaków, ratujących się ucieczką ze Śląska, Prus Królewskich, albo z Mazowsza pruskiego, ile tam polska ludność do dziś dnia znosi cierpień i prześladowań. Czyż można sobie wyobrazić większe upokorzenie dla narodu, jak uczucie naszej dotychczasowej zupełnej bezsilności wobec tych wielkich krzywd. Krzywdy te rzucają jaskrawe światło na zewnętrzne niebezpieczeństwa, jakie nam wciąż jeszcze grożą. Uczą nas, gdzie winniśmy szukać przyjaciół. Sprzymierzone z nami narody, które dzięki potokom krwi, wspólnie za wolność świata przelanej, na zawsze stają się nam pokrewnemi i braćmi są, w szczęśliwszem niż my położeniu, bo natychmiast na wszystkich tych ziemiach powrócić mogą do pokoju i owocnej pracy, do której cały świat tęskni. U nas niestety dość jeszcze czasu, a może i krwi upłynie, zanim wszystkim naszym rodakom kresowym będziemy mogli dać wolność, dać pewność życia i mienia, zanim wszystkie siły skupić będziemy mogli już nie do obrony granic, ale do odbudowy kraju i twórczej pracy. Jakiekolwiek jednak granice nakreślone będą ostatecznie naszej republice, nie zapominajmy, że staniemy się wtedy i tylko wtedy narodem wielkim, gdy obok tradycyj wolności zapanują u nas zawsze i wszędzie ład i porządek, gdy drogowskazem całego narodu stanie się praca i oszczędność. Przyszłość nasza teraz już od nas samych zależy. (Oklaski w całej Izbie. Posłowie stojąc wznoszą okrzyki: niech żyje Polska! niech żyje Paderewski!).

Na tem posiedzenie odroczono do godziny pół do czwartej po południu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa postanowiła w kwestyi zawieszenia czterech wyższych klas gimnazyum w Brzozowie pozostawić rządowi swobodę. Komisya aprobowała dekret o wyższych szkołach.

Komisya wojskowa zakończyła swoje obrady nad projektem ustawy o starszeństwie i nadania stopni oficerom, przyjęła rezolucyę posła Nowakowskiego o zwolnieniu ochotników akademików ze służby wojskowej i wezwała ministerstwo spraw wojskowych, aby w razie potrzeby rekwirowano resursy, kluby i kinematografy i t. d., a zwalniano budynki szkolne od zajęcia wojskowego.

Komisya skarbowo-budżetowa uchwaliła podwyższenie podatku gruntowego przez podwyższenie skali dla obszarów większych, jako też wniosek o udzielenie pomocy państwowej dla powiatów dotkniętych wylewami, jak: Żywiec, Gorlice i inne okolice podkarpackie. Komisya uchwaliła dalej ze zmianami projekt rządowy o opodatkowaniu domów bankowych.

Termin odpowiedzi delegacyi austryackiej.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain: Konferencya pokojowa udzieliła delegacyi austryackiej siedmiodniowej zwłoki. Ostateczny termin odpowiedzi, jaką ma dać delegacya austryacka, upływa tedy dnia 6 sierpnia.

Dymisya gabinetu w Jugosławii.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT) Wied. Biuro kor. donosi z Lublany pod datą 30 lipca: „Slovenec" donosi z Belgradu: Dziś przed południem prezydent ministrów Protic wręczył następcy tronu Aleksandrowi pisemną dymisyę całego gabinetu.

Wojska połud.-słowiańskie opuszczają Celowiec.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. pryw.). »N. Wiener Abendblatt« donosi, że w myśl polecenia koalicyi, Serbowie rozpoczęli dziś ewakuacyę Celowca.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Celowca: W ciągu dnia dzisiejszego wojska południowo-słowiańskie. opróżniły obszar na północ od kotliny Celowca i cofnęły się na linię demarkacyjną, wyznaczoną przez radę czterech.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 31 lipca 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	108'25	109'25
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	103'—	104'—
4% poż. m. Lwowa	98'75	99'75
4½% obl. kom. Banku kraj.	109'50	110'50
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	106'—	107'—
4½% listy zast. Banku kraj.	113'50	114'50
4% listy zast. Banku kraj.	108'75	109'75
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	111'—	112'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	116'—	117'—
4½% listy zast. Banku hipot.	109'50	110'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	106'—	107'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	110'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	106'50	107'50
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	590'—	—'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	460'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	330'—	340'—
Tranzakcya		335'—
Fabr. Portland Cementu. Szczakowa	880'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Tranzakcya		542'—
Waluty:		
Marki polskie	185'—	192'—
Tranzakcya	190'—	190'50
Marki polskie drobne	180'—	185'—
Marki niemieckie (à 1000 i 100)	232'—	242'—
Tranzakcya	240'—	238'—
Ruble carskie po 100 rb.	210'—	217'—
Ruble carskie po 500 rb.	208'—	215'—
Tranzakcya		213'50
Ruble carskie drobne	208'—	215'—
Ruble dumskie	100.—	110'—
Franki francuskie (à 1000, 500 i 100)	520'—	580'—
Tranzakcya		575'—
Franki francuskie drobne	440'—	490'—
Dolary	32'—	36'—
Dolary drobne	28'—	31'—
Funty szterl.	140'—	150'—
Liry włoskie (à 1000, 500 i 100)	370'—	430'—
Lei rumuńskie	235'—	245'—
Wpłata na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		191'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Bolesław Chodziński

emer. dyrektor szkoły 6-cioklasowej męskiej, były burmistrz miasta Sokołowa, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego zasnął w Panu dnia 13-go lipca b. r. w Sokołowie, przeżywszy lat 70.

Pogrążeni w głębokim smutku, żona, córka, zięciowie i wnuki tą drogą dzielą się tą smutną wiadomością z przyjaciółmi i znajomymi.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Franciszek i Marya z Augustynów
JAHNOWIE
zawiadamiają, że ślub ich odbył się w kościele św. Mikołaja w Krakowie dnia 26 lipca 1919 r.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska Rządca drukarni L. K. Górski